ZNP



Rok II. Grudzień 1934 Nr. 1 (7)

MIESIĘCZNIK
ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaktor: WŁ. SIEŃKO

Treść:

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 29 — TEL. 133-60

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Styczeń 1934. Nr. 1 (7).

ZNP

MIESIĘCZNIK

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaktor: WŁ. SIENKO

5701

Na Kolendę.

W okresie świąt Bożego Narodzenia jest oddawna zwyczaj, że gospodarz służbie swej, szczególnie tej, która pilnie i gorliwie spełnia swoje obowiązki, udziela **Kolendy** w formie pieniężnej, czy tej innej. Wśród świata pracującego okres ten, uświęcony zwyczajem, jest pełen rozkosznych nadzieji i różnych obliczeń, jako, że ten, co żyje z zapłaty, a nie ma innych dochodów — kolenda (czy jak ją inni nazywają noworocznem — gwiazdką) załata niejedną dziurę w budżecie domowym. Prawie przed samemi świętami rozeszła się **nie wesoła,** ale **smutna nowina,** że w najbliższym czasie nastąpi nowa regulacja płac, jako, że z temi punktami, mnożnemi, dodatkami ekonomicznemi, wyrównawczemi i innemi ma tyle buchalterja do czynienia, iż więcej spisze atramentu i papieru, niż pracownik otrzyma wynagrodzenia. Trzeba to wszystko uprościć, zreformować, by każdy, pobierający płacę, na samo wypowiedzenie swego nazwiska i czynności mógł bez długiej pisaniny i zachodów otrzymać okrąglutką kwotę, wystarczającą mu w przybliżeniu na opędzenie najkonieczniejszych wydatków życia nie codzienego, ale całomiesięcznego. Pracownicy, znani z tego, że cały miesiąc nic nie robili, tylko według przysłowia **„Pamiętaj dochodzie żyć z rozchodem w zgodzie“,** przeliczali na różne sposoby swoje uposażenie, nie wiedząc nigdy prawdziwej ostatecznej wypadkowej, posmutnieli na wiadomość, że i tego jedynego, a tak mozolnego zajęcia zostaną pozbawieni, a przecież będą pobierali jakieś funkcyjne — chociaż żadnej funkcji pełnić nie będą. Coś to w tej **nowinie** jest niesamowitego, bo przecież różne kawały wyczynia się na **prima Aprilis,** ale na **prima Februarii,** to o tem ani w starym, ani w nowym zakonie nie słyszano.

Prasowano w „**prasie**“ te wiadomości na wszystkie boki, zapytywano PIMa, czy przypadkowo idący od zachodu **lekki,** a od wschodu **umiarkowany** mróz (dam temu najwyższy dodatek funkcyjny, kto powie, jaka jest różnica między lekkim a umiarkowanym mrozem) nie pokiełbasił czegoś w starym ustroju kalendarzowym, aby zwodzijasz był po Godach, a nie po Wielkiejnocy. Debatowali i rozmyślali tak długo, aż żart, który im psuł święta, stał się rzeczywistością. Fortuna toczy się kołem, i ona potoczyła się po chodniku życiowym, potoczyła i wszystko na opak przewróciła. A kiedy przyszedł zapowiadany przez proroki dzień pierwszego lutego służba stała się gospodarzem, bo z niej hojną wzięli „kolendę“, tak hojną, że przy zapalonej „Gromniczce“ będą sobie mogli zaśpiewać po raz ostatni „Ej kolenda, kolenda!“

Włades.

Po zaszeregowaniu.

Nowe przepisy uposażeniowe wchodzą w życie na podstawie zasad, określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933, Nr. 102, Dz. U. R. P., którego świat nauczycielski oczekiwał z wielkim niepokojem, albowiem zgodnie z art. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej miało przytoczone rozporządzenie wykonawcze nietylko ustalić zasady zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych, ale także zasady automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, czyli tak zwanego automatycznego awansu, który nauczycielstwo uważało w poprzedniej ustawie za największą swoją zdobycz.

Z wyjątkiem uposażenia wojska, któremu przyznano w samej ustawie ściśle określone stopnie uposażenia, wyrażone dokładnie w kwotach zarówno dla samotnych, jak

i utrzymujących rodzinę, ma ustawa z dnia 28 października 1933 raczej tylko charakter upoważnienia dla rządu, gdy chodzi o rzecz najważniejszą, t. j. o zasadę zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych, a zarazem zasadę automatycznego awansowania nauczycieli. To przerzucenie prawa automatycznego awansu z ustawy na rozporządzenie Rady Minist. uważamy **za pierwszą stratę uprawnień nauczycielskich.**

Przytoczone powyżej rozporządzenie Rady Ministrów ustaliło zasady automatycznego awansowania w §§ 15 i 16, o ile chodzi o ogół nauczycielstwa szkół powszechnych, zaś w § 18, o ile chodzi o tych z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych, którzy mają wyższe studja, zakończone przepisanemi egzaminami. Naogół zasada dotychczasowego automatycznego awansowania została utrzymana, została tylko zróżnicowana na tych, którzy obok prawem przepisanych kwalifikacyj mają uznany przez Ministra W. R. i O. P. egzamin zawodowy, a którzy z tego powodu aż do VIII grupy włącznie awansują o 3 lata wcześniej. Jednakże, mimo to wszystko, najbardziej bolesnem jest postanowienie, **że nauczycielstwo otrzymuje przy mianowaniu grupę XI. i jest to druga wielka strata nauczycielstwa, nietylko materjalna, ale i moralna.**

Dotknąwszy powyżej sprawy degradacji nauczycielstwa o ile chodzi o początek służby z grupy X. szczebel „b" do grupy XI., przypatrzmy się zasadzie zaszeregowania funkcjonarjuszów państwwoych, a nauczycieli, mimo, że u tych ostatnich została utrzymana zasada automatycznego awansu, a mianowicie: a) zarówno u urzędników, jak i nauczycieli, podstawą zaszeregowania jest ostatnie uposażenie netto, b) tylko, że, o ile u urzędników uposażenie netto tworzy płaca zasadnicza z dodatkami: regulacyjnym, ekonomicznym i mieszkaniowym, o tyle u nauczycieli jest netto bez dodatku mieszkaniowego, wskutek czego, mimo automatycznego awansu aż do VII. grupy, **żaden, dosłownie żaden z nauczycieli nie został do VII. grupy zaszeregowany, nawet ten, który ma nie 24, ale 35 lat służby.**

Obawiamy się podsuwać, jakiemi konsekwencjami grozi takie zaszeregowanie nauczycielstwa odnośnie do dalszego uprawnienia w otrzymywaniu dodatku mieszkaniowego od samorządów gminych, a wtedy nie o 7%, lecz wprost katastrofalnie byłoby obniżone uposażenie nauczycielstwa. Pomijamy natomiast taki fakt, jak niepłacenie dodatku przez samorządy i olbrzymie z tego powodu, a prawdopodobnie nigdy już nieściągalne zaległości.

Specjalnie dotknięci czują się zaszeregowaniem najstarsi nauczyciele, ci wszyscy, którzy od 1—10 lat mają już VII. grupę uposażeniową. Tych ludzi położenie jest naprawdę tragiczne. Wielu z nich kończy służbę nauczycielską i każdej chwili mogą iść na emeryturę. Po myśli art. 17

ustawy emerytalnej znowelizowanej, podstawą do wymiaru uposażenia emerytalnego jest ostatnio pobierane uposażenie zasadnicze, a więc dla najstarszych 260 zł, albowiem przesunięcie ich do grupy VII. nastąpi dopiero 1 stycznia 1935 r. Dostają oni dodatek wyrównawczy w służbie czynnej, który do emerytury się nie zalicza.

To mówiąc, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że ta najbardziej bolesna sprawa **dotknęła przedewszystkiem nauczycielstwo małopolskie,** wśród którego w obrębie Kuratorjum Okręgu Szkolnego krakowskiego było 1260, zaś w obrębie okręgu lwowskiego 2450 osób w VII. grupie uposażenia na ogólną ilość 5651 w całej Rzeczypospolitej. Widzimy zatem, że $^{3}/_{4}$ najbardziej pokrzywdzonych to nauczycielstwo małopolskie, to ci, którzy najwcześniej i najgorącej walczyli o szkołę polską, o jej demokratyczny ustrój, o prawa nauczyciela, to ci, którzy wychowali kadry legjonowe i strzeleckie, a wreszcie to ostatni mohikanie z pośród organizatorów Związku N. P.

Trzeba przyznać, że autor rozporządzenia Rady Ministrów silił się nieledwie, aby nauczycielstwo przy swej ciężkiej, a odpowiedzialnej pracy nie miało nawet tego minimum egzystencji, nie mówiąc o wprost koniecznej potrzebie dalszego kształcenia się, kupowania książek, prenumerowania czasopism, uczestniczenia w kursach, w konferencjach, o potrzebie należenia do całego szeregu stowarzyszeń społeczno-kulturalnych, do których opłacać trzeba składki miesięczne.

Tę nieżyczliwość widać w przyznawaniu dodatków kierownikom szkół w wysokości 5, 25 i 50 zł miesięcznie. Należą te dodatki do kategorji dodatków służbowych, a nie funkcyjnych, które przeznaczone są dla osób zajmujących stanowiska kierownicze, a których wysokość wynosi dla najwyższej stawki 3.000, dla najniższej 50 zł. Wtedy jednak kierownik najwyżej zorganizowanej szkoły otrzymałby przynajmniej 100 zł, czyli tyle, ile otrzymuje kierownik Zakładu Chowu Koni, naczelnik więzienia II. klasy.

Ale niechby sobie były dla nich i dodatki służbowe, niechby, ale przecież wypadałoby pod względem dodatku służbowego zrównać nauczyciela szkoły 6-klasowej przynajmniej z posterunkowym P. P. i to najmłodszym, który pobiera 40 zł dodatku służbowego, a kierownik szkoły 6-klasowej 25 zł, 4-klasowej 5 zł.

Poruszyliśmy co najważniejsze bolączki, powstałe z okazji zaszeregowania. Stara to, niestety, bajeczka, że wszyscy potrzebują do życia chleba, mieszkania, ubrania, a tylko nauczycielstwu każą karmić się ideałami, płynącemi ze szczytów powołania i wysokiego posłannictwa, jakiem jest wychowawca przyszłych obywateli państwa.

A jeśli pozwalamy sobie na tę nutę żalu, to czynimy to tem śmielej i pod właściwym adresem, że dnia 18 stycznia 1934 r. na komisji budżetowej powiedział pan Minister W. R. i O. P., a zarazem Prezes Rady Ministrów: „Jestem dumny, że stoję na czele nauczycielstwa, które osiągnęło tak piękne rezultaty w zwalczaniu analfabetyzmu".

Nauczyciel do wszystkiego.

Krakowski „Ilustr.. Kuryer Codzienny" z 24 stycznia 1934 r. Nr. 24 podaje pod powyższym tytułem następującą notatkę: „Dzisiaj nauczyciel ma ciężką dolę, szczególnie przez bezustanne i ciągle rosnące obciążenie go rozmaitemi ubocznemi, niezależnemi od nauczania w szkole funkcjami. I tak w pewnym powiecie wydało starostwo rozporządzenie, polecając kierownikom szkół oraz nauczycielstwu **tępienie myszy i szczurów wspólnie z sołtysami.** (Nie znaczy to, że należy i sołtysów tępić). Z pewnością tępienie myszy i szczurów jest bardzo ważną sprawą, ale czy nie **zawiele zaszczytu dla nauczycieli!?".**

Bo posłuchajcie tylko, ile to robótek nadprogramowych ma nauczycielstwo:

Oprócz 6- a nawet 8 godzin zajęć w izbie szkolnej, oprócz przygotowania się do lekcyj, poprawy zadań, zrobienia pomocy naukowych, wypisywania całego szeregu konspektów, planów, przygotowań, dzienników, i różnych wykazów statystycznych, robienia kratek, krateczek, wpisywania cyfr i pałeczek muszą oni jeszcze obowiązkowo pro-

wadzić świetlicę, kursy dla analfabetów, chóry szkolne i pozaszkolne, kółka teatralne szkolne i pozaszkolne. Oprócz tych zajęć, od których się nauczyciel bynajmniej nie uchyla, jeszcze brać czynny udział w organizacji młodzieży wiejskiej, kółka rolniczego, kasy Stefczyka, straży pożarnej, Strzelca, komitetu rodzicielskiego, dożywiania bezrobotnych, harcerstwa, organizacyj sportowych, różnych spółdzielni, tow. popierania budowy szkół powszechnych, czytelni M. S. lub T. S. L. Zadaniem jego jest również prowadzenie propagandy hodowli bydła, trzody, owiec i drobiu, walkę z chrabąszczem, chwastami i szkodnikami, organizowanie i urządzanie rozmaitego rodzaju uroczystości, sprzedawanie znaczków, nadsyłanych z różnych stron i na różne cele, urządzanie imprez i zbieranie składek na różne towarzystwa, związki i t. p.

Tak więc widzimy **jedynem odciążeniem**, jakie nauczyciel ma w tych swoich **nadprogramowych zajęciach, jest znaczne zmniejszenie jego** i tak skromnych **poborów** służbowych.

(Przyp. Redakcji ZNP). Autor artykułu w „I. K. C." nie podał, ile czasu i pieniędzy traci nauczyciel na obowiązkowe uczestnictwo w różnych kursach i konferencjach, które odbywają się w odległych od jego siedziby miejscowościach. Nie dość, że musi opłacać lokomocję, utrzymanie, zakupywać odpowiednie książki i czasopisma, ale i za kursy, urządzane przez władze szkolne i to podczas feryj wypoczynkowych solidnie zapłacić z własnej kieszeni.

Obecnie po zaszeregowaniu do niższych grup uposażenia i utracie dodatków na utrzymanie rodziny nie będzie mógł nauczyciel opłacać różnych składek na towarzystwa oświatowe i społeczne, a tembardziej ponosić znacznych wydatków, związanych z wyjazdami służbowemi.

Komunikaty organizacyjne.

Zmiana lokalu. Z dniem 1 stycznia 1934 Zarząd Okręgu Zw. N. P. mieści się z nowym lokalu: Kraków. Rynek G., Linja A-B Nr. 43. II. p.. front. telefon 133-60 (Dom Viskidy).

Hotelik. Dla ułatwienia Koleżankom, Kolegom i Ich rodzinom zatrzymania się w Krakowie otworzyliśmy w naszym nowym lokalu gościnne pokoje noclegowe. Opłata za pierwszą noc (łóżko z pościelą) 2 zł. za drugą 1.50 zł. a za każdą następną 1 zł. — Nadmieniamy. że wygodne pomieszczenie znajdą u nas nietylko kol. z Krakowskiego i Kieleckiego. ale i z innych województw. Wycieczek młodzieży szkolnej nie umieszczamy. albowiem dla niej jest Miejski Dom Wycieczkowy. Kraków, Oleandry 8. gdzie należy wcześniej zamawiać umieszczenie wycieczki szkolnej.

Oddział Powiatowy Krakowski i Ognisko Krakowskie Podmiejskie mają swoją siedzibę w lokalu Zarządu Okręgu.

Prenumerata za ZNP. Zarządy Ognisk równocześnie z wkładką organizacyjną zbiorą od Członków po 20 gr. miesięcznie na prenumeratę ZNP. Pisma nie wysyłamy do kol. Emerytów. a do małżeństw lub też rodzin. gdy uczą w jednej szkole. wysyłamy tylko jeden egzemplarz. Na tej pod-

stawie kol. Skarbnicy obliczą, ile Członków otrzymuje ZNP i należytość prześlą do Administracji przekazem czekowym Nr. 413.675 (zarząd Okr. Zw. N. P. Kraków).

Wykazy Członków. Zarządom Ognisk przypominamy nasz okólnik z 30 grudnia 1933. L. 2308 i prosimy o bezzwłoczne przysłanie wykazów członków oraz podanie składu Zarządu Ogniska i dokładnego adresu korespondencyjnego. Ogniska, które przesłały wykazy po 1 października, doniosą o zmianach, jakie zaszły w składzie osobowym.

Zebrania Prezydjów Ognisk w obwodach szkolnych. Zawiadamiamy, że w miesiącu lutym odbędą się zebrania Prezydjów Ognisk w siedzibie Obwodu Szkolnego. O terminie i miejscu zebrania zostaną Ogniska w najbliższym czasie zawiadomione.

Zebrania Powiatowe. Ponieważ w tym roku odbędzie się z końcem czerwca Zjazd Delegatów w Warszawie, a w miesiącu maju Zgromadzenie Okręgowe w Krakowie — przeto dla omówienia całego szeregu ważnych zagadnień, jakie stoją przed Nauczycielstwem oraz wybrania delegatów na te zjazdy proponujemy, aby w miesiącu marcu odbyły się Zjazdy powiatowe w całem woj. krakowskiem. W miesiącu lutym należy we wszystkich Ogniskach przeprowadzić w myśl statutu nowe wybory. Terminy Zjazdów Powiatowych wyznaczy okręg, delegując równocześnie swego przedstawiciela i referenta.

Pomoc Doraźna. Przy Zarządzie Okręgu Związku N. P. w Krakowie istnieje od r. 1919 **Pomoc Doraźna,** która wypłaca rodzinie po zmarłych członkach zasiłek w kwocie 200 zł. **Pomoc Doraźna** mogłaby łatwo wypłacić 2000 zł, gdyby wszyscy członkowie w Okręgu Krakowskim zapisali się do niej. Obecnie, gdy egzystencja nasza została przez nową ustawę uposażeniową poważnie zachwianą — powinniśmy myśleć o naszych rodzinach, które, gdy nas braknie, znajdą się w strasznem położeniu.

Pomoc Doraźna przyjmuje wszystkich członków Związku, a nadto **ich rodziny** do 60 roku życia. Wkładki są małe, bo wynoszą:.

a) jednorazowo na fundusz zapasowy 1 zł:

b) wpisowe zależnie od wieku — do lat 40 — 1 zł: od lat 40—50 — 2 zł: od 50—60 — 4 zł:

c) w razie śmierci członka opłacają wszyscy po 65 gr.

W r. 1933 było 5 wypadków śmierci, czyli, że każdy członek zapłacił po 3.25 zł.

W interesie zagrożonego bytu naszych rodzin **wzywamy** wszystkich, aby **zapisywali się** na członków **Pomocy Doraźnej.**

Zgłoszenia przyjmuje **Pomoc Doraźna** przy Zarządzie Okręgu, Kraków, Rynek Gł. 43. Konto czekowe Nr. 143.609.

Porada prawna.

I. Od jakiego terminu powstaje roszczenie funkcjonarjusza państwowego do sprostowania mylnie wymierzonego uposażenia emerytalnego?

Orzeczeniem z dnia 5 lutego 1924 l. 1820/I Kuratorjum Okręgu szkolnego w Krakowie przyznało kol. J. D. w Cz. na podstawie art. 3 ustawy z dnia 9 października 1923 uposażenie służbowe, a wśród jego składników także dodatek ekonomiczny na żonę w wysokości 45 punktów miesięcznie, który pobierał on aż do chwili przeniesienia go w stan spoczynku, t. j. z dniem 31 sierpnia 1927.

Jak wynika z dekretu emerytalnego nie otrzymał kol. D. wyżej wymienionego dodatku na żonę do wymiaru uposażenia emerytalnego, o czem nie wiedział. Nie szukał nigdzie porady, nie poinformował się, czy uposażenie dobrze wymierzone i spokojnie to mylnie obliczone uposażenie pobierał do 1 kwietnia 1930.

W marcu 1930 r., kiedy emeryci na podstawie ustawy z dnia 26 lutego 1930 Dz. U. R. P. Nr. 13 otrzymali 1/3 część zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego, zauważył kol. D., że otrzymał za mało i dlatego pisze do Izby Skarbowej we Lwowie o uzupełnienie tego dodatku, naco otrzymuje wyjaśnienie, że wszystko jest w porządku, albowiem uważany jest on za samotnego, jakkolwiek od lat żył w najprzykładniejszym związku małżeńskim.

Dopiero przewodniczący Ogniska Zw. N. P. przyszedł z tą sprawą do biura naszej porady prawnej, które wygotowało podanie o przyznanie do dodatku ekonomicznego na żonę począwszy od 1 września 1927, ale Izba Skarbowa przypisała ten dodatek tylko od 1 czerwca 1930.

Na powtórną prośbę kol. D. odpowiedziało Kur. Okr. Szk. w Krakowie odmownie, motywując swe orzeczenie tem, że jest ono zgodne z at. 36 ust. em. z dnia 11/12 1923. Nr. 6. Dz. U. R. P. ex 1924, zaś ostatni ustęp tego artykułu odno-

szący się do zaległego uposażenia nie może mieć zastosowania, albowiem interesowany nie przedłożył dowodów uzasadniających przyznanie dodatku ekonomicznego.

Przeciwko temu wygotowało biuro porady odwołanie do Ministerstwa W. R. i O. P., które jednak swoją decyzją, orzeczenie Kur. Okr. Szk. zatwierdziło, wobec czego wnieśliśmy odpowiednią skargę do N. Trybunału Administracyjnego, który sprawę kol. D. rozpatrywał dnia 13 listopada 1933 i wydał w tej sprawie orzeczenie L. Rej. 4689/31 w którem N. T. A. mówi dosłownie:

„Pozwana władza odmowę dodatków za czas wcześniejszy, a mianowicie od dnia spensjonowania skarżącego, uzasadnia przepisami art. 36 ust. 3 ustawy emerytalnej uważając żądanie skarżącego za roszczenie o wyższe uposażenie. Zapatrywanie to jednak nie odpowiada stanowi akt, z których wynika, że małżeństwo skarżącego zostało wciągnięte do jego wykazu osobistego i służbowego, w czasie jego czynnej służby, że przeto żądanie skarżącego opiera się na danych zawartych w wykazie stanu służby.

Nietrafne również jest powołanie się pozwanej władzy na ustęp 3 § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26/3 1924, poz. 320. Dz. U. R. P. Nieprzedłożenie bowiem wymienionych tam zaświadczeń może jedynie opóźnić przyznanie emerytowi odnośnych dodatków, nie ma jednak wpływu na datę, od której rzeczone dodatki się należą.

Wobec powyższego stanu rzeczy, zgodnie z wyjaśnieniami N. T. A. we wyroku w sprawie G. I. Rej. 731/30 ma tutaj zastosowanie nie art. 36 lecz art. 22 ustawy emerytalnej. Roszczenie zatem skarżącego o przyznanie mu omawianych dodatków od dnia 1-go miesiąca następującego po zwolnieniu ze służby jest uzasadnione".

Z tych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie Ministerstwa jako niezgodne z ustawą i kol. D. otrzyma zaległe dodatki, zarówno ekonomiczny, jak i mieszkaniowy. **Dla kolegów jest to wskazówką, że w ważniejszych sprawach służbowych i uposażeniowych należy zasięgać zawsze porady prawnej.**

Z orzeczenia N. T. A. wynika bowiem, iż każde mylnie wymierzone uposażenie służbowe zarówno w służbie czynnej jak i na emeryturze powinno być sprostowane od tej daty,

od której się prawnie należało, a to wobec faktu, że zarówno Inspektoraty jak i Kuratorja są w posiadaniu wykazów stanu służby, które zgodnie z przytoczonem orzeczeniem stanowią główną podstawę do wymiaru uposażenia.

II. Jeszcze o dodatku mieszkaniowym.

W Nr. 6 naszego organu poruszyliśmy sprawę zaległych należności z tytułu dodatku mieszkaniowego wraz z bardzo obszernem wyjaśnieniem: a) komu i jakie należności z tytułu zaległego dodatku mieszkaniowego przypadają; b) ile wynosiły stawki dodatku mieszkaniowego w czasie od 1/6 1924 do 31/12 1928, a wreszcie c) o ile ten dodatek od 1/1 1929 podwyższono. Podaliśmy równocześnie wszelkie przepisy prawne uzasadniające pretensje do wypłaty dodatku mieszkaniowego.

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że Ministerstwo ma przystąpić do ostatecznego uregulowania tych pretensji, a także informuje o tem 18 nr. Głosu Nauczycielskiego, mówiąc o zgłaszaniu należności wypływających z ustawy uposażeniowej z dnia 9/10 1923. Jakkolwiek pretensje te nie mogą się w żaden sposób przedawnić z powodu wejścia w życie nowej ustawy uposażeniowej, to jednak należy wnieść podania.

Może się zdarzyć, że inspektor szkolny nie przedłoży odnośnego podania. Mamy bowiem liczne zażalenia, że inspektorowie szkolni zwracają podania o zaległy dodatek mieszkaniowy z dopiskiem, że Kuratorjum Okr. Szk. wydało zakaz przedkładania takich podań, albowiem na załatwienie nie posiada odpowiednich kredytów.

Takie rozumowanie jest błędne i pozbawia funkcjonarjusza państwowego utraty prawa z powodu chwilowego braku kredytów na pokrycie zobowiązań, jakie ma państwo względem funkcjonarjuszów państwowych. Gdybyśmy z tego stanowiska wychodzili, to np. skoro na koszty przesiedlenia, albo na koszty podróży służbowych trzeba czekać, aż te kredyty nadejdą, oraz że brak jest kredytów na przesiedlenia, że zaległości z tego tytułu są bardzo poważne i długotrwałe, bo nawet 2 lat dochodzące, to spóźnienie się z wniesieniem podania grozi utratą prawa otrzymania tych kosztów kiedykolwiek. A zatem o ile podanie czyjeś nie będzie skierowane do Kuratorjum, co zresztą byłoby przeciwne rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem z dnia 22/3 1928. Nr. 36. Dz. U. R. P., w takim razie należy wbrew przepisowi art. 30 ust. z dnia 1/7 1926 wnieść prośbę bezpośrednio do Kuratorjum z odpowiedniem usprawiedliwieniem.

Takie zaznaczenie, że podanie było wnoszone w drodze służbowej jest o tyle konieczne, że przytoczony przepis art. 30 pragmatyki pozwala bezpośrednio wniesionych podań nierozpatrywać.

Na marginesie rozpraw dyscyplinarnych.

Jak wiadomo, ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926 roku, doznała bardzo poważnej zmiany przez wprowadzenie w życie z dniem 1 listopada 1932 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej nowelizującego wymienioną ustawę, a z nią razem także i przepisy dyscyplinarne, zawarte w rozdziale 9 od art. 67 do art. 86 włącznie.

W ślad za powyższą zmianą wydane zostało dnia 20 stycznia 1933 rozporządzenie Ministra Oświecenia o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko nauczycielom. Komisje te zostały: a) zmniejszone co do ilości z 5-ciu członków kompletu dyscyplinarnego na 3-ch; b) przeniesione ze Sądu Okręgowego do Kuratorjum, gdzie mają swoją siedzibę; c) dopuszczają w charakterze obrońcy funkcjonarjusza państwowego, a nie zawodowego obrońcę.

To samo rozporządzenie określa w rozdziale 2-gim tok całego postępowania dyscyplinarnego od wdrożenia aż do wykonania orzeczenia dyscyplinarnego.

Na terenie naszego Okręgu odbył się już cały szereg rozpraw dyscyplinarnych i dlatego można już rzucić pewne uwagi odnośnie do praktycznego zastosowania nowych przepisów dyscyplinarnych. Piszący te słowa występował prawie na wszystkich rozprawach dyscyplinarnych w charakterze obrońcy, o ile chodziło o członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, a w jednym wypadku jako tak zwany obrońca z urzędu.

Z tego stanowiska mówiąc do Kolegów i Koleżanek, radzę przedewszystkiem za wszelką cenę unikać wszystkiego, co grozić może dochodzeniem dyscyplinarnem. A nie muszą to być rzeczy bardzo ciężkie. Najczęstszemi rozprawami były sprawy o używanie kary cielesnej. Mógłbym z praktyki powiedzieć, że są one do obrony najtrudniejsze. Punkt 32 przepisów higjenicznych dla szkół powszechnych, zawartych w programach naukowych szkół powszechnych, zakazuje bowiem wyraźnie stosowania wobec dzieci szkol-

nych kary chłosty cielesnej i dlatego z niesłychanym trudem udaje się obronić oskarżonego. o ile świadkowie zeznają. że obwiniony istotnie użył kary cielesnej, a zwłaszcza używał jej często.

Rozumiemy. że gra tu w znacznej mierze usposobienie nauczyciela często prędkie, popędliwe i że mimowoli może on popaść w kolizję z przepisem o używaniu kary cielesnej. Wiele bowiem spraw drobnych łączy się w jedną sprawę i urasta do znamion występku służbowego, podczas gdy wzięte pojedynczo są one zazwyczaj przekroczeniami służbowemi. które zgodnie z art. 67 ustawy dyscyplinarnej mogą być administracyjnie zlikwidowane i niedoprowadzić do postępowania dyscyplinarnego, a przedewszystkiem do rozprawy dyscyplinarnej.

Pragniemy przypomnieć przepis § 28. przytoczonego tu rozporządzenia Ministra W. R. i O. P.. wedle którego Skarb Państwa ponosi koszty postępowania dyscyplinarnego tylko **w razie uwolnienia obwinionego.** Na wypadek zaś choćby najniższego wymiaru kary dyscyplinarnej, t. j. nagany. ponosi koszty postępowania skazany. Nie jest to taka bagatela: mógłbym bowiem przytoczyć przykład, gdzie przy udzieleniu nagany wyniosły koszty postępowania około 1.500 zł. które po uprawomocnieniu się orzeczenia będą zakondykowane na poborach służbowych oskarżonego. Dawniejsze przepisy dyscyplinarne dawały Komisji Dyscyplinarnej poza stosowaniem kar dyscyplinarnych jeszcze dwie możliwości. mianowicie: stwierdzenia winy, a nie wymierzania kary oraz udzielania upomnień. Niestety w nowych przepisach zostały te postanowienia zniesione i często Komisje Dyscyplinarne nie mają drogi wyjścia poza zastosowaniem najniższego wymiaru kary dyscyplinarnej.

I jeszcze jedna uwaga na dzisiaj. Nim sprawa dojdzie do Komisji Dyscyplinarnej odbywa się tak zwane dochodzenie wstępne. Zazwyczaj takie dochodzenie wstępne odbywa się na miejscu służbowem obwinionego. lub też w biurze inspektora szkolnego. W takiem wstępnem dochodzeniu zeznają bardzo często świadkowie to. co im ślina na język przyniesie i dopiero w czasie przewodu dyscyplinarnego te wszystkie zeznania sprowadzane są pytaniami Przewodniczącego. rzecznika i obrońcy do właściwej miary i w takiej dopiero formie mogą być podstawą do wydania orzeczenia dyscyplinarnego. Jednakże po dochodzeniu wstępnem otrzymuje obwiniony krótko sprecyzowane za-

rzuty, na które ma w określonym terminie odpowiedzieć. Od treści tej odpowiedzi od jej formy zależy dalszy tok sprawy. Niechże zatem Koleżanka czy Kolega nie robi sprawozdania i tej obrony wstępnej sam. pod wpływem jednostronnego nastroju, ale niech zasięga zawsze porady i pomocy w opracowaniu wstępnej obrony. która niejednokrotnie decyduje, czy sprawa pójdzie do Komisji Dyscyplinarnej. czy też zostanie umorzona, czy wreszcie będzie załatwiona w administracyjnym toku postępowania.

Rozprawa dyscyplinarna jest zatem ostatecznością. Odbywa się ona w Sądzie. trybem określonym kodeksem postępowania karnego z 30 września 1932 r. i przy zastosowaniu kodeksu karnego z 11 lipca 1932 r. Nr. 60 Dz. U. R. P. Samo więc znalezienie się przed takim Trybunałem i w takiem miejscu dużo zdrowia kosztuje obwinionego. Można zauważyć, że ludzie z takiemi rzeczami dosyć otrzaskani. skądinąd śmiali, odważni — tracą w obliczu Okręgowej. czy Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej głowę. mieszają się, gmatwają w zeznaniach, słowem tracą nerwy i panowanie nad sobą. Z tego powodu raz jeszcze podkreślamy. że dopuszczenie do rozprawy dyscyplinarnej jest ostatecznością. przed którą strzec się trzeba za wszelką cenę.

F. I.

Przegląd pracy naukowej.

„Wychowanie fizyczne w szkole“ Nr. 1. M. Krawczyk: „Duch nowych programów ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej“. — K. K.: „Pierwiastki wychowania obywatelsko-państwoego w wychowaniu fizycznem“. — T. Zygler: „10-minutowe ćwiczenia codzienne“. — **Nr. 2.** K. K. „Pierwiastki obywatelsko-państwowe w wychowaniu fizycznem“. — T. Zygler: „Zagadnienie wychowania fizycznego w nowej szkole“. — M. Krawczyk: „Ćwiczenia śródlekcyjne. — L. Górski: „Przykład rozłożenia na okresy materjału ćwiczebnego w klasie I.“. — **Nr. 3.** K. Koniuszewski: „Roz-

kład materjału ćwiczeń cielesnych dla szkoły powszechnej męskiej 3-go stopnia". — M. Krawczyk: Próba analizy zabaw ruchowych. — Dr. Wł. Dybowski: „Sport w wychowaniu fizycznem szkolnem".

„Zrąb". Nr. 2. Irena Posseltówna: „Praca w zespole jako czynnik wychowania społecznego". — Dr. St. Skwarczyńska: „Wobec postulatu wychowania religijnego". — Józef Mirski: „Nauczyciel-wychowawca, jego dobór i kształcenie ze stanowiska zasadniczej funkcji wychowania". — St. Stachurski: „Organizacje młodzieży włoskiej". — W. Radziwonowicz: „O „organizacyjnem" wychowaniu młodzieży".— Z. Meyer: „Radjo szkolne".

„Muzeum". Nr. V. (grudzień). L. Jaxa-Bykowski: „Nowe programy przyrodoznawstwa". — Dr. W. Olszewski. „Ogniska metodyczne czy Szkoła wzorowa?" — Zygm. Skorski. „Atmosfera wychowawcza w czasie lekcji szkolnej". — Renauld: „Współczesna szkoła francuska".

„Czasopismo geograficzne". Zeszyt 3. St. Pawłowski: „O przygotowaniu naukowem nauczyciela geografji". — St. Niemcówna: „Lektura geograficzna". — J. Makosińska: „Szkoła powszechna a najnowsze prądy w nauczaniu geografji". — **Zeszyt 4.** J. Wąsowicz: „Ważniejsze eksploracje geograficzne w r. 1932/33". — St. Niemcówna: „Rola atlasów w zreformowanej szkole polskiej". — M. Kiełczewska: „Stanowisko geografji w rzędzie nauki z punktu widzenia jej walorów kształcących". — Makosińska M.: „Piaskownica jako pomoc geograficzna".

„Czasopismo przyrodnicze". Zeszyt 4. Dr. St. Tolpa: „O Polesiu". — St. Rumszewicz: „Godne ochrony drzewa w powiecie brzezińskim". — E. Jarmulski: „Zjawiska cieplne" (Rozważania dydaktyczne). — Dr. J. Rzóska: „Mikroprojekcja w szkole". — **Zeszyt 5—7.** T. Męczkowska: „Dydaktyczna i wychowawcza rola przyrodoznawstwa w programie nauki szkolnej". — Dr. Wł. Gorjaczkowski: „Ujmowanie zagadnień przyrodniczych w szkolnictwie w związku z życiem gospodarczem kraju". — K. Szymańska: „Praca w kółkach przyrodniczych, jako czynnik wychowawczy". — St. Miller: „Ogród szkolny". — J. Mondelska: „Ogród szkolny i hodowla w pracowni na usługach nauki o przyrodzie". — E. Jarmulski: „Współczesne problemy dydaktyki przyrodoznawstwa". — J. Mondelska: Bibljoteka podręczna ucznia na usługach nauki o przyrodzie". — K. Chmielewski: „Podział i układ nauk geograficznych".

„Przegląd pedagogiczny". Nr. 37—33. Prof. St. Szobee: „Nauka o języku w nowym programie szkół powszechnych i gimnazjalnych". — Z. Skorski: „Patronaty klasowe".

„Przyjaciel szkoły". Nr. 16. Dr. Frycz: „Podstawy wychowania państwowego". — F. Kulański: „Uwzględnienie

właściwości rozwojowych młodzieży obojga płci przy nauczaniu łącznem". — J. Menzel: „Korelacja w nauczaniu klasy piątej szkoły powszechnej". — M. Pawlicki: „Dlaczego matematyka jest powszechnie nielubiana w szkole?" — **Nr. 17.** Dr. F. Kulański: „Czy reformy szkolne były u nas konieczne?" — W. Choma: „Jedno z istotnych zadań współpracy szkoły z domem". — **Nr. 20.** J. Szelejewski: „Jak sercem zdobyć serce?" — J. Zaleski: „Sienkiewicz jako wychowawca". — K.: „Wychowanie gospodarcze młodzieży szkolnej". — Menzel i Wrotniak: „Kilka uwag o gronie nauczycielskiem". — B. Wytrążek: „Kilka uwag o nauce syntetycznej". — Z. Kielecka: „Szkoła na scenie i w życiu".

„Nauczyciel Pomorski". Nr. 9 (listopad). J. Dzięcioł: „Samowychowanie w tajnych związkach młodzieży w XIX. i XX. wieku".

„Oświata i wychowanie". Nr. 6—7. H. K.: „Uwagi ogólne w sprawie realizacji nowych programów". — M. Wysznacka: „Realizacja programu w I., II., i V. klasie szkoły powszechnej". Stef. Dąbrowski: „Realizacja nowego programu w I. kl. czteroletniego gimnazjum". — N. N.: „Zagadnienie budowy szkół powszechnych". — Włodz. Galecki: „Ujednostajnienie ubioru szkolnego".

„Encyklopedja wychowania". Zeszyt 7 (listopad). Stefan Błachowski: „Wyniki psychologji pedagogicznej". — Jakób Frostig: „Psychopatologja dzieci i młodzieży". — W. Gottlieb: „Socjologiczne podstawy wychowania".

„Polska Oświata Pozaszkolna". Nr. 3. J. Baranowska: „Książki w oświacie dorosłych". — Jadw. Poczętowska: „Czytelnictwo wśród robotników".

„Przegląd współczesny". Nr. 140 (grudzień). Stan. Kutrzeba: „Rocznica Sobieskiego". — A. G. U.: Pozzy de Besta: „Wychowanie w szkołach prywatnych w Ameryce.

„Kierownik stowarzyszeń młodzieży". Nr. 1 (styczeń). Z. Karczewska: „Marzenie „kierownika". — W. Jaroszewski: „Co robić zimą dla zdobycia POS?" — W. Oleksy: „Przeciwko bezprawnemu przymusowi". — R. Bonk: „Jak zorganizowaliśmy związkowy turniej szachowy?" — W. O.: „Spółdzielnie szkółki drzewek owocowych".

Cena oddzielnego zeszytu 30 gr.

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polsk.
Redaktor odpowiedzialny: Ścisławski Walery.

Zakłady Graficzne „STYL", Kraków, Krupnicza 6. Telef. 111-02.

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

Kupujcie towary w firmach ogłaszających się w naszem piśmie i w własnym interesie żądajcie przyznanego naszym Czytelnikom rabatu, powołując się na ogłoszenia w Z N P.

Ogłaszamy tylko solidne i pewne Firmy handlowe i przemysłowe.